

Maciej Kassner*

Fikcyjne towary, koszty społeczne i sprzeczności instytucjonalne. Karla Polanyiego krytyka utowarowienia

**Fictitious Commodities, Social Costs,
and Institutional Contradictions.
Karl Polanyi's Critique of Commodification**

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: Karl Polanyi, Karl William Kapp, fikcyjne towary, ruch dwukierunkowy, teoria krytyczna

Key words: Karl Polanyi, Karl William Kapp, fictitious commodities, double movement, critical theory

Abstrakt: W artykule dokonano rekonstrukcji sformułowanej przez Karla Polanyiego idei fikcyjnych towarów przy wykorzystaniu teorii kosztów społecznych Karla Williama Kappa. W myśl proponowanej interpretacji praca, ziemia i pieniądz wyznaczają obszary, w których dochodzi do nagromadzenia społecznych i ekologicznych kosztów funkcjonowania systemu rynkowego. Z tego powodu fikcja towarowa w odniesieniu do pracy, ziemi i pieniądza ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia sporów ideologicznych oraz redystrybucyjnych charakterystycznych dla współczesnego kapitalizmu.

Abstract: The articles reconstruct Karl Polanyi's idea of fictitious commodities with the help of Karl William Kapp's theory of social costs. According to the proposed argument labour land, and money are social spheres, where major social and ecological costs of a functioning market economy tend to accumulate. Hence, commodity fiction concerning land, labour, and money is crucial for understanding ideological and redistributive conflicts characteristic of contemporary capitalism.

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-9928-1161>; dr, adiunkt w Katedrze Teorii Polityki i Myśli Politycznej Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. E-mail: m.kassner@uw.edu.pl.

Wprowadzenie

Żyjemy w czasach ekspansji rynków i myślenia rynkowego. Upadek gospodarek opartych na centralnym planowaniu w ocenie większości komentatorów dowiódł, że dla systemu rynkowego nie ma wiarygodnej alternatywy. W wyniku transformacji ustrojowej kraje Europy Środkowo-Wschodniej zostały włączone w obręb światowej gospodarki rynkowej. Postępy globalizacji sprawiają, że likwidowane są kolejne bariery w międzynarodowym przepływie towarów i kapitału. Zasięg rynków rozszerza się nie tylko geograficznie, ale także społecznie: przedmiotem relacji kupna i sprzedaży stają się takie dobra, jak zastępcze macierzyństwo, miejsce na prestiżowym uniwersytecie czy prawo do emisji tony dwutlenku węgla, które do niedawna nie były traktowane, jak towary¹. Postępującemu urynkowieniu życia społecznego towarzyszy narastająca tendencja do myślenia o polityce i społeczeństwie w kategoriach rynkowych. Od czasów zwycięstw wyborczych Margaret Thatcher i Ronalda Reagana na znaczeniu zyskała ideologia neoliberalna, oparta na pochwaleniu rynku, deregulacji i własności prywatnej. Wśród nauk społecznych bodaj największą estymą cieszy się ekonomia, którą można traktować jako wyrafinowaną artykulację rynkowego sposobu myślenia o świecie. Jednocześnie triumfalny pochód rynków natrafia na poważne przeszkody, takie jak narastające nierówności oraz coraz głośniej artykułowane niezadowolenie z erozji wartości nieekonomicznych, która zdaniem części komentatorów towarzyszy postępowi urynkowienia. Wiarą w rynek zachwiały też kolejne kryzysy: ekonomiczny, ekologiczny i pandemiczny. W tej sytuacji coraz częściej zadawane są pytania o granice urynkowienia oraz o miejsce rynku w społeczeństwie. Czy wszystko może i czy wszystko powinno być na sprzedaż?

W tym artykule postaram się na te pytania odpowiedzieć w oparciu o teorię Karla Polanyiego, węgierskiego myśliciela znanego przede wszystkim dzięki pracy *Wielka Transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1944 roku². Karl Polanyi był przeko-

¹ Przykłady te zostały zaczerpnięte z pracy M. Sandela. Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2012, s. 15–18. Na temat społecznych, politycznych i kulturowych konsekwencji ekspansji rynków w polskim kontekście piszą też A. Szahaj, *Kapitalizm wyczerpania*, Warszawa 2019, a także – z bardziej konserwatywnej perspektywy – K. Romaniszyn, *Krótki wykład o utowarowieniu*, Kraków 2015.

² Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja: polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, Warszawa 2010. Być może warto wyjaśnić stosowaną w tym artykule terminologię. Kiedy mówię o gospodarce rynkowej czy systemie rynkowym, mam na myśli taki system ekonomiczny, w którym większość decyzji o alokacji zasobów jest podejmowana przez niezależne przedsiębiorstwa nastawione na zysk. Kiedy mówię o społeczeństwie rynkowym mam na myśli nie tyle społeczeństwo całkowicie utowarowione, co raczej

nany, że w funkcjonowanie systemu rynkowego wpisana jest fundamentalna sprzeczność. Nie sposób wyobrazić sobie gospodarki rynkowej bez rynków czynników produkcji, a więc pracy, ziemi i pieniądza³. Aby warunek ten został spełniony, praca, ziemia i pieniądz muszą być traktowane tak, jakby były towarami przeznaczonymi na sprzedaż. Takie założenie jest jednak fikcją, bowiem praca, ziemia i pieniądz towarami nie są. Co więcej, próba traktowania tych dóbr tak, jakby towarami były, musi nieuchronnie prowadzić do pojawienia się destrukcyjnych napięć oraz tendencji kryzysowych. Polityka w społeczeństwie rynkowym polega na rozwiązywaniu problemów wynikających z dążenia do utowarowienia pracy, ziemi i pieniądza. Tak, w największym skrócie, można scharakteryzować ideę fikcyjnych towarów.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie oryginalnej interpretacji sformułowanej przez Karla Polanyiego koncepcji fikcyjnych towarów. Zamierzam to uczynić poprzez zestawienie poglądów węgierskiego myśliciela z teo-riami rozwijanymi w obrębie ekonomii heterodoksyjnej, w szczególności zaś z myślą Karla Williama Kappa⁴. Na potrzeby przedstawionego tu wywodu przyjmuję, iż kategoria towaru odnosi się do dóbr i usług, które mogą być przedmiotem transakcji kupna i sprzedaży. Wymaga to przyjęcia założenia, że rozmaite własności tych dóbr mogą zostać sprowadzone do ich wartości wymiennej. Pojęcie towaru wyznacza zatem instytucjonalne granice rynku. Z kolei kategoria utowarowienia dotyczy prób przekształcania w towary takich obiektów czy relacji, o których sądzimy, że nie powinny one stać się przedmiotem wymiany rynkowej. Pojęcie utowarowienia ma zatem wymowę jednoznacznie krytyczną: wskazuje ono sytuacje, w których relacje rynkowe wykroczyły poza właściwą dla nich domenę⁵.

takie, które musi zmagać się z destabilizującymi konsekwencjami działania gospodarki rynkowej. Pojęć kapitalizmu i gospodarki rynkowej używam synonimicznie, co jest uproszczeniem, zważywszy na możliwość istnienia niekapitalistycznych gospodarek rynkowych. Szerzej na temat systemu rynkowego zob. Ch. Lindblom, *The Market System. What It Is, How it Works, and What to Make of It*, London–New Heaven 2001.

³ W ekonomii za czynniki produkcji uznaje się na ogół pracę, ziemię i kapitał. Jednakże, jak zauważył Walter Neale, kapitał można podzielić na rzeczowy (budynki, maszyny) oraz finansowy (środki służące do nabywania kapitału rzeczowego). Pojęcie rynku kapitałowego odnosi się do rynków pieniądza. Por. W. Neale, *The Market in Theory and History*, [w:] K. Polanyi, C.R. Arensberg, H. Pearson (red.), *Trade and Markets in Early Empires. Economics in History and Theory*, Illinois 1957, s. 361–362.

⁴ Takie ujęcie problemu oznacza usytuowanie dzieła Polanyiego w kontekście ekonomii instytucjonalnej, chociaż trzeba pamiętać, że jego prace wywarły też znaczny wpływ na inne dyscypliny, w tym na antropologię, socjologię i historię gospodarczą.

⁵ Nie jest to jedyne możliwe podejście. Neutralną aksjologicznie interpretację kategorii utowarowienia można znaleźć w interesującej pracy M. Ziółkowskiego i współpracowników. Por. M. Ziółkowski, R. Drozdowski, M. Baranowski, *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej: przejawy – dynamika – konsekwencje*, Warszawa 2022.

Ta krytyczna intuicja pozostaje wspólna dla Marksowskiej krytyki fetyszyzmu towarowego, sformułowanej przez Karla Polanyiego idei fikcyjnych towarów czy komunitariańskich teorii moralnych granic rynku, rozwijanych przez takich filozofów, jak Michael Walzer czy Michael Sandel⁶. Tym, co różni wymienione koncepcje, jest zakres i charakter krytyki. Moim zdaniem wypracowana przez Karla Polanyiego teoria fikcyjnych towarów oferuje *via media* między etyczną krytyką utowarowienia proponowaną przez komunitarystów, a krytyką marksistowską prowadzącą często do odrzucenia rynku jako takiego⁷. W odróżnieniu od Marksa Polanyi rozróżniał między fikcyjnymi a nie-fikcyjnymi towarami⁸. Uznawał tym samym, że istnieje pewien zakres działań społecznych, w obrębie którego transakcje rynkowe są prawomocne. W odróżnieniu od komunitarystów Polanyi nie zadawała się wyłącznie etyczną krytyką rynku. Ekspansja rynków jest nie tylko godna napiętnowania z moralnego punktu widzenia, ale prowadzi do destrukcyjnych napięć stanowiących zagrożenie dla przetrwania ładu społecznego.

Niniejszy wywód jest zorganizowany w sposób następujący. W pierwszej sekcji dokonuję przeglądu kryteriów odróżniających towary prawdziwe od fikcyjnych. Następnie dowodzę, że sformułowana przez Karla Polanyiego krytyka utowarowienia może zostać skonkretyzowana i wzbogacona w oparciu teorię kosztów społecznych wypracowaną przez Karla Williama Kappa, ekonomistę instytucjonalnego znanego przede wszystkim jako prekursor współczesnej ekonomii ekologicznej⁹. W świetle koncepcji Kappa praca, ziemia i pieniądz

⁶ Por. M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007, s. 152–201 (rozdział pod tytułem „Rynek i towar”); M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze...*

⁷ Totalny charakter krytyki fetyszyzmu towarowego w wydaniu Marksa to jeden z powodów, dla których socjalizm bywa definiowany w tradycji marksistowskiej jako zniesienie stosunków rynkowych. Zob. na ten temat W. Brus, *Commodity fetishism and socialism*, [w:] tegoż, *The Economics and Politics of Socialism*, London and Boston, 1973 s. 45–68. Trzeba jednak zaznaczyć, że wielu współczesnych kontynuatorów myśli Marksa dużo życzliwiej podchodzi do instytucji rynku.

⁸ W *Wielkiej transformacji* Karl Polanyi jednoznacznie dystansuje się od Marksowskiej koncepcji fetyszyzmu towarowego: Twierdzenie Marksa o fetyszowym charakterze wartości towarów odnosi się do wartości wymiennej towarów prawdziwych i nie ma nic wspólnego z towarami fikcyjnymi, o których mowa w tekście. Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 88, przypis 3.

⁹ Poglądom Karla Williama Kappa poświęcono ostatnio szereg prac zbiorowych: W. Elsner, P. Frigato, P. Ramazzotti (red.), *Social Costs and Public Action in Modern Capitalism: Essays inspired by Karl William Kapp's Theory of Social Costs*, Routledge 2006; J.F. Graber, R. Steppacher (red.), *Towards an Integrated Paradigm in Heterodox Economics. Alternative Approaches to Current Eco-Social Crises*, Palgrave, Macmillan 2012; P. Ramazzotti, P. Frigato, W. Elsner (red.), *Social Costs Today: Institutional Analysis of the Present Crisis*, Routledge 2012. Trzeba jednak przyznać, że koncepcje Kappa są słabo znane poza obszarem ekonomii heterodoksyjnej.

wyznaczają obszary, w których dochodzi do nagromadzenia kosztów społecznych związanych z działalnością rynkową. W końcowych sekcjach artykułu dokonują przeglądu ekologicznych i społecznych kosztów działalności przedsiębiorstw w warunkach rynkowych oraz wskazują na polityczne konsekwencje dążenia do utowarowienia pracy, ziemi i pieniądza.

Wokół pojęcia fikcyjnych towarów

Rozważania Karla Polanyiego dotyczące utowarowienia nie poddają się łatwej interpretacji. Jak wspomnieliśmy wcześniej, Polanyi rozróżnia między prawdziwymi i fikcyjnymi towarami. Na czym dokładnie miałyby polegać różnica między nimi? W literaturze poświęconej teorii Karla Polanyiego trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź na to pytanie. Problem nie wynika z tego, że Polanyi nie oferuje kryterium pozwalającego rozróżnić towary prawdziwe od fikcyjnych, ale na tym, że w jego wywodach zlewa się ze sobą wiele różnych kryteriów. Przyjrzyjmy się bliżej następującemu fragmentowi *Wielkiej transformacji*:

„Powiązanie mechanizmu rynkowego z różnego rodzaju składnikami życia gospodarczego umożliwia koncepcja towaru. Towary są w niej definiowane empirycznie jako przedmioty wyprodukowane po to, by zostać sprzedane na rynku. Rynki określa się z kolei – także w empiryczny sposób – jako rzeczywiste kontakty między kupującymi a sprzedającymi. [...] Sednem przedstawionej tu koncepcji jest następujące założenie: praca, ziemia i pieniądz to kluczowe czynniki produkcji. Także one muszą być zorganizowane przez rynki. W istocie rynki te stanowią absolutnie podstawową część systemu gospodarczego. Jednak w rzeczywistości praca, ziemia i pieniądz towarami nie są. W żadnym wypadku nie można odnieść do nich twierdzenia, że wszystko, co jest kupowane i sprzedawane, musiało zostać wyprodukowane na sprzedaż. Praca określa jedynie ludzką aktywność, która nie jest inicjowana z myślą o sprzedaży – procesem tym powodują inne przyczyny – ponadto nie można jej oddzielić od pozostałych elementów ludzkiego życia, nie można jej przechowywać lub zgromadzić. Ziemia to z kolei inna nazwa dla przyrody, niebędącej przecież wytworem człowieka. Pieniądz zaś – w rozumieniu materialnym – stanowi znak siły nabywczej, która z zasady wcale nie jest produkowana, lecz powstaje za pośrednictwem mechanizmu bankowości czy finansów publicznych. Żaden z tych czynników nie powstaje z myślą o sprzedaży, dlatego używanie kategorii towaru w odniesieniu do pracy, ziemi i pieniądza to czysta fikcja”¹⁰.

W tym ustępie oraz w wielu podobnych fragmentach znajdziemy co najmniej trzy argumenty na rzecz tezy, że praca ziemia i pieniądz nie są towarami. Nazwijmy je odpowiednio argumentem empirycznym, etycznym i instytucjo-

¹⁰ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 87–88.

nalnym. Argument empiryczny dowodzi, że praca, ziemia i pieniądz nie są towarami, bo nie spełniają empirycznej definicji towaru: nie zostały wyprodukowane z myślą o sprzedaży na rynku. Argument etyczny przekonuje, że praca, ziemia i pieniądz nie są towarami, gdyż traktowanie ich w ten sposób jest niedopuszczalne z moralnego punktu widzenia. Wreszcie argument instytucjonalny mówi, że pracy, ziemi i pieniądza „nie można oddzielić od pozostałych elementów ludzkiego życia”. Innymi słowy, nie można wyizolować ich z kontekstu instytucjonalnego, w którym są zanurzone i traktować jak rzeczy (towary) będące przedmiotem obrotu rynkowego. Rozpatrzmy po kolei racje przemawiające za tymi kryteriami.

Najmniej przekonujące wydaje się kryterium empiryczne. Karl Polanyi sugeruje niekiedy, że istnieją niekontrowersyjne warunki, które dana rzecz musi spełnić, aby mogła zostać uznana za towar. Czy rzeczywiście możemy polegać w tej sprawie na empirii? Historia dowodzi, że różne społeczeństwa inaczej definiowały to, co może być przedmiotem obrotu handlowego. We Francji przed Rewolucją Francuską urzędy były wystawiane na sprzedaż, chociaż współcześnie jesteśmy skłonni traktować ten rodzaj transakcji jako niedozwoloną formę przekupstwa. Można mieć też wątpliwości czy towar to – jak utrzymuje Karl Polanyi – rzecz wyprodukowana z myślą o sprzedaży na rynku. Odmiennej definicje proponuje Arjun Appadurai, dla którego towar to „jakakolwiek rzecz przeznaczona na wymianę”¹¹. Zdaniem indyjskiego antropologa o tym, czy coś jest czy nie jest towarem, decydują stosunki wymiany, a nie stosunki produkcji. Jeśli przyjmiemy punkt widzenia Appaduraia, sam fakt, że praca czy ziemia nie zostały stworzone z myślą o sprzedaży nie wyklucza możliwości traktowania ich jak towary. Ponadto, proces przekształcania pracy w towar jest bardziej złożony niż sugeruje to Karl Polanyi. Jak wskazuje Nancy Fraser, aby praca produkcyjna mogła zostać towarem rynkowym, większość niezbędnej do podtrzymania istnienia społeczeństwa pracy reprodukcyjnej – to jest pracy polegającej głównie na sprawowaniu opieki i wykonywanej przede wszystkim przez kobiety – musiała zostać umieszczona poza domeną rynku¹². Uogólniając, możemy powiedzieć, że znaczenie takich kate-

¹¹ A. Appadurai, *Introduction: Commodities and Politics of Value*, [w:] A. Appadurai (red.), *Social Life of Things. Commodities in Cultural Perspective*, Cambridge University Press, 1986, s. 13. Na temat pojęcia towaru por. pouczającą dyskusję w *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej...*, s. 15–17.

¹² Por. N. Fraser, *Czy społeczeństwo można utowarować bez reszty? Polanyi’ego refleksje o kapitalistycznym kryzysie*, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0131_fraser.pdf (21.11.2023). Wywodzące się z tradycji marksistowskiej pojęcie reprodukcji społecznej zostało współcześnie przyswojone przez myśl feministyczną, która najczęściej interpretuje je w opozycji do pracy produkcyjnej. Praca reprodukcyjna ma zatem obejmować niezbędne dla przetrwania społeczeństwa czynności, które na ogół nie są wykonywane w ramach sto-

gorii, jak praca czy towar zależy od konwencji społecznych obowiązujących w danym miejscu i czasie. Empiryczna definicja towaru stanowi zatem wątplą podstawę do zakreślenia granic prawomocnego funkcjonowania systemu rynkowego.

Kryterium empiryczne da się jednak sformułować w sposób bardziej wyrafinowany. Otóż wywód Polanyiego można interpretować jako sugestię, że praca, ziemia i pieniądz różnią się od innych dóbr dostępnych na rynku tym, że ich podaż nie jest zdeterminowana przez czynniki rynkowe¹³. Na naszej planecie istnieje skończona ilość ziemi i zasobów naturalnych, podczas gdy podaż pracy zależy od procesów demograficznych, które nie podlegają kontroli bodźców rynkowych. W systemie waluty złotej podaż pieniądza była uzależniona od dostępności tego szlachetnego metalu, z kolei w przypadku pieniądza fiducyjnego jest ona określana przez politykę banków prywatnych i banku centralnego. W obu przypadkach decydujące znaczenie mają czynniki zewnętrzne wobec systemu rynkowego. Pod pojęciem pieniądza rozumie się niekiedy ogół aktywów finansowych cechujących się wysoką płynnością. Jednak w przypadku łatwo zbywalnych aktywów, takich jak akcje czy obligacje, wzrost ceny często wywołuje raczej wzrost niż spadek popytu, inaczej niż ma to miejsce na większości rynków towarowych¹⁴. Kryterium anomalii podaźowych, choć istotne, nie powinno być jednak przeceniane. Rynki dóbr i usług równie mało przypominają neoklasyczny model konkurencji doskonałej, co rynki czynników produkcji¹⁵. Ponadto, można wskazać na istnienie innych dóbr, których podaż w niewielkim stopniu jest kształtowana przez zmiany popytu. Taki charakter zdają się mieć odkrycie naukowe, wybitne dzieła sztuki czy innowacje technologiczne. Szczególny status, jaki Polanyi jest skłonny przyznać fikcyjnym towarom, nie może być zatem w pełni objaśniony jedynie przez osobliwości związane z ich podażą.

Trudności ze sformułowaniem empirycznego kryterium podziału na towary fikcyjne i prawdziwe sugerują, że różnica, którą Polanyi chce wyrazić, ma charakter etyczny. Można argumentować, że mówiąc o fikcyjnych towarach Karl Polanyi chciał zaznaczyć, że pewne rzeczy po prostu nie powinny być wysta-

sunku pracy najemnej (np. wychowanie dzieci, opieka nad ludźmi starszymi, sprzątanie, gotowanie, transmisja wartości kulturowych).

¹³ Ten trop interpretacyjny pojawia się w wielu pracach na temat koncepcji Polanyiego. Por. np. P. Ramazzotti, *Social costs and normative economics*, [w:] P. Ramazzotti, P. Frigato, W. Elsner (red.), *Social Costs Today: Institutional Analysis of the Present Crisis*, Routledge 2012, s. 18–19.

¹⁴ Por. tamże, s. 19.

¹⁵ Ten punkt widzenia w sposób interesujący ilustrują prace współczesnych socjologów gospodarki. Zob. np. J. Beckert, *Social order of markets*, «Theory and Society» 2009, vol. 38, nr 3, s. 245–269.

wiane na sprzedaż. Nawiązując do kategorii wypracowanych przez Michela Walzera możemy powiedzieć, że pojęcie towaru niesie ze sobą pewną treść moralną: zakłada, że dane dobre może być w sposób przedmiotem prawomocnych relacji kupna i sprzedaży. Choć rozpowszechnione w naszym społeczeństwie intuicje moralne pozwalają wymieniać na rynku wiele dóbr i usług, to jednak w pewnych przypadkach uznajemy takie transakcje za niedozwolone. Przykładowo, w większości krajów nie można legalnie kupić pewnych odmian narkotyków lub usługi morderstwa. Przeciwdziałaniu nieprawomocnym wymianom służą transakcje zablokowane, które polegają na całkowitym lub częściowym wyłączeniu pewnych dóbr z obrotu rynkowego¹⁶. W myśl tej argumentacji o granicach rynku przesądzają wspólnotowo podzielane znaczenia, określające co może być przedmiotem transakcji kupna i sprzedaży. Również proponowane przez komunitarystów pojęcie transakcji zablokowanych, choć niewątpliwie pouczające, nie w pełni oddaje intencje Polanyiego. Za pieniądze nie powinno się kupować nie tylko wyróżnionych przez węgierskiego myśliciela fikcyjnych towarów, ale też takich dóbr, jak wpływy polityczne, sława, szacunek, przyjaźń czy miłość. Ponadto, choć łatwo wyobrazić sobie powody, dla których praca i ziemia nie powinny być traktowane jako towar, to nie jest to równie oczywiste w przypadku pieniądza. Innymi słowy, wypracowana przez Karla Polanyiego teoria fikcyjnych towarów nie może być odczytywana wyłącznie jako antycypacja współczesnych koncepcji moralnych granic rynku.

Przyjrzymy się teraz bliżej kryterium instytucjonalnemu, które łączy w pewien sposób motywy empiryczne i normatywne, gdyż to ono naszym zdaniem dostarcza właściwego klucza do zrozumienia koncepcji Polanyiego. Praca, ziemia i pieniądź mogą być traktowane jako rzeczy, towary lub czynniki produkcji jedynie, jeśli przyglądamy się im z perspektywy rynkowej. Taki punkt jest jednak jednostronny, gdyż pomija on kluczowe własności tych dóbr oraz rolę, jaką odgrywają one w życiu określonej wspólnoty¹⁷. Aby

¹⁶ Szerzej na temat koncepcji transakcji zablokowanych zob. J. Andre, *Blocked exchanges: a taxonomy*, [w:] D. Miller, M. Walzer (red.), *Pluralism, Justice and Equality*, Oxford University Press 1995, s. 171–196.

¹⁷ Jak nietrudno zauważyć, Polanyi polemizuje przede wszystkim z ekonomią klasyczną i neoklasyczną, która traktuje pracę, ziemię i pieniądź jako wyizolowane czynniki produkcji. Jak przekonują Herman Daly i John Cobb, ekonomię można oskarżyć o popełnienie błędu, który Alfred North Whitehead określił kiedyś mianem sofizmu niewłaściwie umiejscowionej konkretności (*fallacy of misplaced concreteness*). Błąd ten polega na stosowaniu niewłaściwego w danym kontekście stopnia abstrakcji, względnie na zapominaniu, że kategorie, którymi się posługujemy w badaniach, mają charakter abstrakcyjny. Jak dowodzą Cobb i Daly, kategorie ekonomii neoklasycznej są nieupraw-

traktować pracę, ziemię i pieniądź jako czynniki produkcji, musielibyśmy wydzielić je z kontekstu społecznego, w którym są osadzone. Taka separacja jest zdaniem Karla Polanyiego niemożliwa do konsekwentnego przeprowadzenia, gdyż stanowiłaby zagrożenie dla funkcjonowania szeregu kluczowych instytucji społecznych. I tak w odniesieniu do pracy Polanyi utrzymuje, że przyjęcie zasady swobody umów podważyłoby „nieoparte na umowach instytucje pokrewieństwa, sąsiedztwa, zawodu i wiary”¹⁸. Ziemia z kolei „pozostaje [...] bezpośrednio związana z organizacją rodziny, sąsiedztwa, rzemiosła i wiary – poprzez plemię, świątynie, wieś, cech i kościół”¹⁹. Wreszcie, w domenie produkcji aktywna polityka pieniężna zapewnia ochronę, bez której „rynek pożarłby własne dzieci – przedsiębiorstwa wszelkich typów”²⁰. Funkcjonowanie gospodarki rynkowej wymaga, abyśmy traktowali pracę, ziemię i pieniądź jako czynniki produkcji, których cenę i przeznaczenie określi swobodna gra sił popytu i podaży. Z kolei przetrwanie społeczeństwa – a może nawet cywilizowanego życia na Ziemi – wymaga wprowadzenia polityk chroniących pracę, ziemię i organizację produkcji przed negatywnymi konsekwencjami utowarowienia.

Z perspektywy rynkowej praca, ziemia i pieniądź jawią się jako wyraźnie wyodrębnione obiekty (dobra lub usługi), dla których rynek musi wyznaczyć określoną cenę. Z perspektywy instytucjonalnej praca, ziemia i pieniądź są zawsze wkomponowane w kompleks urządzeń społecznych, takich jak rodzina, gospodarstwo rolne, organizacja zawodowa, park krajobrazowy czy dzielnica mieszkaniowa. W związku z tym proces utowarowienia pracy, ziemi i pieniądza niesie ze sobą potencjalnie destabilizujące konsekwencje dla szeregu instytucji, od których zależy dobrobyt jednostek i wspólnot. Jeśli chcemy porzucić złudzenia związane z rynkowym sposobem myślenia, musimy odejść od literalnego traktowania pracy, ziemi i pieniądza jako obiektów, które podlegają utowarowieniu. W myśli Polanyiego praca, ziemia i pieniądź są desygnatami mniej lub bardziej precyzyjnie wyodrębnionych sfer rzeczywistości społecznej, w których kumulują się sprzeczności instytucjonalne związane z procesem urynkowienia. Jak będę starał się wykazać, w każdej z tych sfer w sposób wyrazisty uwidacznia się napięcie między logiką rynku a logikami organizującymi

nionymi abstrakcjami, gdyż pomijają tak kluczowe kwestie, jak więzi społeczne czy fizyczne warunki przetrwania życia na ziemi. Por. H. Daly, J. Cobb Jr, *For the Common Good. Redirecting The Economy Towards Community, the Environment, and a Sustainable Future*, Beacon Press, Boston 1989, s. 36–37.

¹⁸ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 195.

¹⁹ Tamże, s. 213.

²⁰ Tamże, s. 229.

funkcjonowanie takich instytucji społecznych, jak rodzina, państwo, wspólnota sąsiedzka czy kapitalistyczne przedsiębiorstwo. Fikcyjne towary wyznaczają zatem obszary, w których ze szczególnym nasileniem występują sprzeczności między rynkiem a innymi instytucjami społecznymi²¹.

Koszty społeczne, degradacja środowiska i system rynkowy: poglądy Karla Williama Kappa

Teoria kosztów społecznych Karla Williama Kappa może być traktowana jako konkretyzacja i uzupełnienie rozwijanej przez Karla Polanyiego koncepcji społeczeństwa rynkowego. Obaj autorzy należą do tradycji „starej” ekonomii instytucjonalnej, obaj też z dużym krytycyzmem odnoszą się do społecznych skutków funkcjonowania systemu rynkowego. O ile jednak krytyka samoregulującego się rynku w wydaniu Polanyiego usytuowana jest na wysokim poziomie abstrakcji, o tyle rozważania Kappa na temat natury i znaczenia kosztów społecznych pozostają w ścisłym związku z analizami o charakterze empirycznym i statystycznym. Na pierwszy rzut oka różnice między *Wielką transformacją* a opublikowanymi nieco ponad pięć lat później *Kosztami społecznymi funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych* – główną pracą Karla Williama Kappa – mogą wydać się uderzające²². Podczas gdy dzieło Polanyiego utrzymane jest w romantycznej stylistyce, *Koszty społeczne funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych* operują retoryką zestawień statystycznych i empirycznego konkretności. W *Wielkiej transformacji* rynek porównany jest do szatańskich młynów z poezji Williama Blake’a, jawi się on jako gigantyczna maszyna miżdżąca organiczne formy życia społecznego²³. Karl William Kapp nie podziela skłonności Karla Polanyiego do lamentów nad zbezczeszczeniem godności człowieka i profanacją dzieł przyrody wywołanych ekscesami samoregulującego się rynku. Zamiast tego woli pochylać się nad drobiazgowymi statystykami dotyczącymi bezrobocia, wypadków w miejscu pracy oraz chorób zawodowych, zgłębiać raporty na temat erozji gleby, przeludnienia miast i wytrzebienia zwierzostanu, studiować zestawienia szkód górniczych oraz szacunki zawyżonych kosztów mycia okien i prania firanek

²¹ Na temat pojęć sprzeczności instytucjonalnych i logik instytucjonalnych zob. R. Alford, R. Friedland, *Bringing Society Back In: Symbols, Practices, and Institutional Contradictions*, [w:] W. Powell, P. DiMaggio (red.), *New Institutionalism in Organizational Analysis*, The University of Chicago Press, 1991, s. 232–266.

²² K.W. Kapp, *Koszty społeczne funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960. Pierwsze anglojęzyczne wydanie tej pracy ukazało się w 1950 roku.

²³ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 41 i 222.

w Manchesterze wynikających z silnego zanieczyszczenia powietrza w tym mieście²⁴. Tym niemniej, za tymi różnymi stylistykami skrywa się wspólne dla obu myślicieli rozpoznanie instytucjonalnych przyczyn degradacji przyrodniczego i społecznego otoczenia człowieka w systemie rynkowym. Z wielowątkowej twórczości Karla Williama Kappa spróbujemy wydobyć te elementy, które mają szczególne znaczenie dla lepszego zrozumienia analizowanej tu koncepcji fikcyjnych towarów.

Zacznijmy od najbardziej ogólnego ustalenia, czym są koszty społeczne. Pod tym pojęciem Karl William Kapp rozumie koszty wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej w ramach systemu rynkowego nieuwzględnione w księgach rachunkowych przedsiębiorstw prywatnych, które są przez te przedsiębiorstwa przeliczane na inne podmioty, środowisko naturalne lub społeczeństwo w ogólności²⁵. „Zinstytucjonalizowany system podejmowania decyzji w systemie przedsiębiorstw nakierowanych na zysk – wywodzi Kapp – ma wbudowaną tendencję do niebrania pod uwagę tych negatywnych efektów dla środowiska, które są «zewnętrzne» wobec podmiotu podejmującego decyzję”²⁶. Przedsiębiorstwo, które chciałoby minimalizować negatywne konsekwencje własnej działalności biznesowej, mogłoby to uczynić jedynie poprzez podniesienie kosztów i ograniczenie zysków, a w rezultacie pogorszenie własnej pozycji w walce konkurencyjnej. Z tego względu zdaniem Kappa „nie można oczekiwać, aby system podejmowania decyzji w zgodzie z zasadą inwestowania dla zysku działał w inny sposób niż poprzez próbę zredukowania własnych kosztów, kiedy tylko to możliwe oraz ignorowania strat, które można przerzucić na osoby trzecie lub ogół społeczeństwa”²⁷. System rynkowy jest zatem niczym innym jak gospodarką opartą na nieopłaconych kosztach²⁸.

Fenomen kosztów społecznych ujawnia występowanie rozdzwień między racjonalnością rynkową a racjonalnością społeczną i ekologiczną. Aby zrozumieć źródła owej rozbieżności, musimy spojrzeć na rynek jako na instytucjonalizację pewnego sposobu wartościowania. Rynkowy proces nadawania war-

²⁴ Por. K.W. Kapp, *Koszty społeczne funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych...*, s. 110–111. Straty wywołane zanieczyszczeniem powietrza w Manchesterze oszacowano na podstawie porównania wydatków na środki piorące i opał ponoszonych przez manchesterskie gospodarstwa domowe z analogicznymi kosztami w Harrogate, czyli miejscowości o czystym powietrzu.

²⁵ Na znaczenie kategorii przeliczania kosztów (*cost shifting*) w myśli K.W. Kappa zwracają uwagę J.A. Swaney i M.A. Evers, w artykule *The Social Costs Concepts of K. William Kapp and Karl Polanyi*, «Journal of Economic Issues» 1989, vol. 23, nr 1, s. 7–12.

²⁶ K.W. Kapp, *Introduction to the 1971 Edition*, [w:] tegoż, *Social Costs of Private Enterprise*, New York 1971.

²⁷ Tamże, s. xiii.

²⁸ Por. P. Ramazzotti, *Social costs and normative economics...*, s. 19.

tości polega na określeniu, co jesteśmy w stanie otrzymać w zamian za dane dobro lub usługę. Ustalone w ten sposób wartości wymienne są zazwyczaj wyrażane w kategoriach pieniężnych i przyjmują postać cen. Rozwijana przez Karla Williama Kappa argumentacja zmierza do wykazania ograniczeń rynkowego sposobu wartościowania. Nie chodzi tu jedynie o konstatację, że ceny rynkowe nie rejestrują kosztów społecznych. Kapp dowodzi, że pewne dobra – w szczególności jakość życia ludzi i kondycja środowiska naturalnego – nie powinny być wyceniane wyłącznie w kategoriach rynkowych:

„Jaka jest pieniężna wartość ludzkiego zdrowia i życia? Jaka jest wartość miejskiego życia oraz piękna krajobrazu, który jest poświęcany w procesie rozrostu miast? [...] Ustalenie wartości monetarnej oraz stopy dyskontowej (jakiej?) dla przyszłych pożytków i strat, aby wyrazić ich obecną skapitalizowaną wartość, może dać nam precyzyjną kalkulację monetarną, ale nie uwolni nas od dylematów związanych z wyborem oraz faktu, że ryzykujemy ludzkim zdrowiem i przetrwaniem. Z tego powodu skłonny jestem uznać, że próby mierzenia kosztów i korzyści społecznych jedynie w kategoriach monetarnych są skazane na porażkę. Społeczne koszty i korzyści muszą być uznane za fenomeny pozarynkowe [...]; są one heterogeniczne i nawet co do zasady nie da się ich porównać ilościowo – zarówno między sobą, jak i w obrębie jednej kategorii”²⁹.

Adekwatne ujęcie problemu kosztów i korzyści społecznych wymaga zatem odwołania się do pozarynkowych kryteriów wartościowania oraz wykorzystania miar innych niż miary pieniężne. Taki charakter mają na przykład minima socjalne, określające podstawowy poziom zaspokojenia potrzeb przysługujący każdemu niezależnie od dochodu, a także ekologiczne maksima, definiujące dopuszczalny poziom stężenia substancji szkodliwych w środowisku³⁰. Niekiedy Kapp nazywa tego rodzaju kryteria, będące wynikiem pozarynkowych procesów wartościowania, mianem społecznych wartości użytkowych. Wskaźniki społeczne i ekologiczne zdaniem Kappa mogą być interpretowane jako próba stworzenia systemu pomiaru opartego na społecznych wartościach użytkowych³¹.

²⁹ Por. K.W. Kapp, *Environmental disruption: challenge to social science*, [w:] tegoż, *Economic Policies and Developmental Planning in Contemporary China and Other Essays*, Mouton, Paris, The Hague 1974, s. 67–68. Pisząc o stopie dyskontowej Kapp odnosi się do analizy kosztów-korzyści (*cost-benefit analysis*), metody analizy ilościowej wywodzącej się z ekonomii dobrobytu, która zakłada możliwość wyrażenia wszelkich strat i korzyści wynikających z określonej polityki czy projektu inwestycyjnego w kategoriach pieniężnych.

³⁰ Por. K.W. Kapp, *Economic Development in a New Perspective: Existential Minima and Substantive Rationality*, «Kyklos» 1965, vol. 18, issue 1, s. 49–79.

³¹ Por. K.W. Kapp, *Environmental Indicators as Indicators of Social Use Values*, [w:] tegoż, *Economic Policies and Developmental Planning in Contemporary China and Other Essays*, Mouton, Paris, The Hague 1974, s. 127–138. Chociaż mówiąc o społecznych wartościach użytkowych Kapp świadomie nawiązuje do myśli Marksa i Engelsa, to jednak nie posługuje się on tym pojęciem w typowo marksistowski sposób. Społeczne wartości użyt-

Rozważania Karla Williama Kappa pozwalają spojrzeć z nieco innej perspektywy na wypracowaną przez Karla Polanyiego koncepcję fikcyjnych towarów. Z jednej strony praca, ziemia i pieniądz mogą zostać uznane za obszary, w których dochodzi do spiętrzenia kosztów społecznych związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstw nastawionych na zysk. Negatywne efekty eksternalizacji kosztów są na ogół najsilniej odczuwane przez te grupy społeczne, których interesy związane są z pracą, ziemią, a także przez przedsiębiorstwa zmuszone radzić sobie z nadmiernymi wahaniami cen. W tym ujęciu występowanie kosztów społecznych jest przejawem konfliktu dystrybucyjnego o to, kto będzie ponosił główny ciężar funkcjonowania systemu rynkowego. Z drugiej strony, praca i przyroda to sfery, w których rozdział między wartościami rynkowymi a wartościami społecznymi wywodzącymi się z innych porządków instytucjonalnych ujawnia się ze szczególną ostrością. Tradycje moralne, wierzenia religijne oraz współczesna wiedza naukowa dostarczają podstaw do waloryzacji życia ludzkiego i środowiska naturalnego w kategoriach innych niż rynkowe wartości wymierne. Zarówno pojęcie fikcyjnych towarów stworzone przez Karla Polanyiego, jak i wypracowane przez Karla Williama Kappa rozumienie kosztów społecznych, są próbą zwrócenia uwagi na istnienie fundamentalnej sprzeczności między systemem rynkowym a innymi instytucjami społecznymi. W ostatecznym rozrachunku, jak przekonuje Paolo Ramazzotti, koszty społeczne wynikają z „niespójności pomiędzy nieustannym dążeniem biznesu do utrzymania statusu towarowego pracy, ziemi i pieniądza a utrzymywaniem się w długim okresie czasu społeczeństwa opartego na solidarności społecznej”³².

Przestrzenie utowarowienia: człowiek, przyroda i organizacja produkcji

Przejdźmy teraz do omówienia głównych problemów związanych z dążeniem do utowarowienia każdego z trzech głównych czynników produkcji. Zgodnie z proponowaną interpretacją praca, ziemia i pieniądz traktowane będą jako „strefy kryzysu” lub „punkty zapalne i główne osie kryzysu”, w których dochodzi do spiętrzenia kosztów społecznych związanych z funkcjonowaniem systemu rynkowego³³.

kowe nie wynikają z fizycznych wartości przedmiotów (np. ich użyteczności), lecz są one wynikiem społecznych procesów nadawania wartości.

³² Por. P. Ramazzotti, *Social costs and normative economics...*, s. 19.

³³ Podobnie zdają się sądzić Wolfgang Streeck i Nancy Fraser, z prac których zostały zaczerpnięte wyrażenia przytoczone w cudzysłowie. Por. W. Streeck, *How Will Capitalism*

Zacznijmy od przyjrzenia się tendencjom kryzysowym w sferze pracy. Praca nie może być uznana za towar, przekonuje Polanyi, gdyż niemożliwe jest ściśle rozdzielanie sprzedawanej na rynku siły roboczej od reszty życia człowieka. U podstaw tego twierdzenia leży przekonanie, że pracy ludzkiej nie sposób rozpatrywać w kategoriach towaru biernie poddającego się wyrokom rynku w sprawie tego, „gdzie ma zostać sprzedany, do jakich celów się go wykorzystają, jaką cenę osiągnie i w jaki sposób zostanie skonsumowany lub zniszczony”³⁴. Co interesujące, pod pewnymi względami niemożność pełnego utowarowienia pracy pogarsza sytuację robotników. Jak zauważył Karl William Kapp, w odniesieniu do ludzkiego czynnika produkcji przedsiębiorstwa prywatne nie płacą za amortyzację, a zatem koszty regeneracji i uzupełnienia siły roboczej zostają przerzucone na społeczeństwo³⁵. Sytuacja taka może prowadzić do nadmiernej eksploatacji ludzkiej pracy, gdyż „zużytych” pracowników w każdej chwili mogą zastąpić nowi, rekrutujący się z osób dotąd nieaktywnych zawodowo. Z kolei Geoffrey Hodgson odnotował, że w odróżnieniu od innych środków produkcji praca nie może być wykorzystana jako zastaw zabezpieczający zaciągnięte pożyczki, co wynika wprost z zakazu niewolnictwa³⁶. Konsekwencją tych uzasadnionych restrykcji jest jednak słabsza pozycja pracowników w relacji do posiadaczy nawet niewielkiego kapitału.

Głównymi kosztami społecznymi, jakie wiążą się z procesem utowarowienia pracy, są bezrobocie, choroby i wypadki wywołane aktywnością zawodową, a także przymusowe migracje. W obszarze pracy uwidaczniają się także napięcia między rynkiem a innymi instytucjami społecznymi. System rynkowy promuje rywalizację i nastawienie na jednostkowy sukces. Indywidualistyczny etos okazuje się jednak trudny do pogodzenia z wartościami rodzinnymi i opiekuńczymi. Współczesna ekonomia feministyczna mówi w tym kontekście o ekonomicznej karze za opiekę³⁷. Straty materialne wynikają po części z nieodpłatnego charakteru znacznej części pracy opiekuńczej, po części zaś z utraczonych możliwości zarobkowania. Praca jest też znacznie mniej mobilna i elastyczna niż większość dóbr występujących na rynku. Los większości ludzi jest

End?, [w:] tegoż, *How Will Capitalism End? Essays on the Failing System*, Verso, London–New York 2016, s. 62. N. Fraser, *Czy społeczeństwo można utowarować bez reszty?...*, s. 5.

³⁴ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 210. Choć Polanyi wygłaszał ten sąd jako chrześcijański socjalista, intuicja moralna zawarta w tym stwierdzeniu jest podzielana przez ludzi o różnych światopoglądach.

³⁵ Por. K.W. Kapp, *Spoleczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych...*, s. 77–80.

³⁶ Por. G. Hodgson, *Conceptualizing Capitalism: Institutions, Evolution, Future*, Chicago–London 2014, s. 4.

³⁷ Na ten temat ekonomicznej kary za opiekę oraz sprzeczności między rynkiem a rodziną zob. interesującą pracę N. Folbre, *Invisible Heart. Economics and Family Values*, The New Press, 2002.

trwale związany z raz wyuczonym zawodem lub wybranym obszarem aktywności. Choć przechodzenie od jednego do drugiego miejsca zatrudnienia jest zjawiskiem powszednim, to zmiana dziedziny aktywności zdarza się rzadko i jest okupiona dużym wysiłkiem. Także zobowiązania rodzinne i przywiązanie do miejsca zamieszkania istotnie ograniczają mobilność pracowników³⁸. Wszystkie wymienione wyżej czynniki sprawiają, że praca z trudem może być rozpatrywana w kategoriach wypracowanych w ramach analizy mikroekonomicznej. Z tego względu, jak przekonuje James K. Galbraith, lepiej byłoby mówić o zmieniającej się w czasie strukturze zawodowej niż o rynku pracy³⁹.

Podobne kontrowersje związane są z utowarowieniem ziemi. Traktując ziemię jako czynnik produkcji zakładamy, że można abstrahować od jej funkcji politycznych, społecznych i ekologicznych. Tak jednak nie jest. „To, co nazywamy ziemią – wyjaśnia Polanyi – jest częścią składową przyrody, nierozzerwalnie związaną z instytucjami tworzonymi przez człowieka”⁴⁰. W szczególności ziemia powiązana jest z organizacją polityczną wspólnoty. Zgodnie z powszechnie przyjmowaną w nauce o polityce definicją ziemia jest jedną z trzech części składowych państwa, obok ludności i monopolu na prawnomocną przemoc⁴¹. Terytorialny charakter władzy państwowej nakłada rozmaite ograniczenia na swobodę dysponowania ziemią, wynikające głównie – choć nie wyłącznie – ze względów o charakterze obronnym. Jako miejsce bytowania wspólnoty politycznej ziemia nabiera silnie emocjonalnego zabarwienia, staje się powiązana z losami narodu⁴². Współczesna wrażliwość ekologiczna

³⁸ Wolfgang Streeck zwrócił uwagę, że upowszechnianiu się bardziej elastycznych form zatrudnienia, który można obserwować od lat 80. XX wieku, towarzyszy destabilizacja życia rodzinnego wyrażająca się w statystykach dotyczących spadku liczby zawieranych małżeństw, wzrostu liczby rozwodów, obniżeniu wskaźnika dzietności oraz większej liczbie dzieci wychowywanych przez samotne matki. Por. W. Streeck, *Flexible Employment, Flexible Families, and the Socialization of Reproduction*, MPIfG Working Paper 09/13, 2009, s. 5–36.

³⁹ Por. J.K. Galbraith, *Dangerous Metaphor: The Fiction of the Labor Market*, «Public Policy Brief, Levy Institute» 1997, nr 36, s. 9–29.

⁴⁰ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 213. W argumentacji Polanyiego pobrzmiewa przekonanie, że utowarowienie ziemi jest zerwaniem pierwotnej jedności człowieka i przyrody. Pod tym względem jego argumentacja może być odczytywana jako antycypacja niektórych współczesnych nurtów myśli ekologicznej, akcentujących samoistną wartość przyrody.

⁴¹ Por. np. K. Grzybowski, *Nauka o państwie. Część I*, Kraków 1949, s. 8–10. W *Wielkiej transformacji* Polanyi przytacza rozważania brytyjskiego ekonomisty R.G. Hawtreya, który wskazuje na terytorialny charakter suwerenności. Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 219–220.

⁴² Jak zauważył Gianfranco Poggi, „obszar zajmowany przez państwo jest często idealizowany, uznawany za matkę ojczyznę za uosobienie państwa oraz kolebkę i dom jego ludności”. Zob. G. Poggi, *Państwo. Jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010, s. 45.

dostarcza odmiennych sposobów waloryzacji ziemi. Z punktu widzenia nauki o klimacie Ziemia może być traktowana jako planetarny ekosystem, którego zdolność do autoregulacji została naruszona przez działalność gospodarczą człowieka. Nieco inaczej będą postrzegali naturę aktywności ruchów na rzecz konserwacji środowiska życia określonych gatunków roślin i zwierząt. Dla nich polityka proekologiczna może oznaczać nie tyle postulat ograniczenia globalnie pojętego wpływu człowieka na ekosystem, co wezwanie do ochrony – na przykład w formie rezerwatu – terenów uchodzących za szczególnie cenne z przyrodniczego lub krajobrazowego punktu widzenia. Reasumując, można zgodzić się z filozofem Johnem O’Neilliem, który twierdzi, że środowisko jest „podstawowym obszarem konfliktu między konkurencyjnymi wartościami i interesami, a także między instytucjami i wspólnotami, które wyrażają te wartości i interesy”⁴³.

Barierę w utowarowieniu ziemi stanowi fakt, że jest ona z natury mało mobilna. Tym niemniej, jak zauważył Polanyi, przeszkodę tę można usunąć poprzez wprowadzenie do obrotu handlowego dóbr pozyskanych z ziemi, w szczególności surowców i produktów rolnych⁴⁴. Konsekwencją liberalizacji obrotu produktami rolnymi może być ruina krajowych wytwórców, obniżenie zdolności obronnych kraju wskutek utraty samowystarczalności żywnościowej oraz upadek grup społecznych, których środki utrzymania zależą od uprawy ziemi. Niezwykle trudno jest przedstawić zwięzłe ekologiczne konsekwencje utowarowienia przyrody ze względu na ich bardzo zróżnicowany charakter. Najbardziej schematycznie można je podzielić na koszty związane z rabunkową eksploatacją nieodnawialnych lub wolno odnawialnych zasobów (np. wyczerpywanie się paliw kopalnych, wymieranie kolejnych gatunków roślin i zwierząt) oraz koszty związane z zaburzeniem zdolności ekosystemów do utylizacji wytwarzanych przez człowieka odpadów (np. emisja dwutlenku węgla do atmosfery, zaśmiecanie oceanów)⁴⁵. Karl William Kapp zauważył, że wpływ systemu rynkowego na pracę i ziemię zmienia się w zależności od fazy cyklu koniunkturalnego⁴⁶. O ile w przypadku pracy, najbardziej dotkliwe konsekwencje w postaci bezrobocia objawiają się w okresie spowolnienia gospodarczego,

⁴³ Por. J. O’Neil, *Value Pluralism, Incompatibility, and Institutions*, [w:] J. Foster (red.), *Valuing Nature. Economics, Ethics, and Environment*, London–New York 1997, s. 75.

⁴⁴ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 216. Polanyi powołuje się w tej sprawie na ustalenia szwedzkiego ekonomisty Bertila Ohlina, przedstawione w pracy *Interregional and International Trade* opublikowanej w 1935 roku.

⁴⁵ W literaturze anglosaskiej rozróżnienie to oddawane jest przy pomocy pary pojęć: *sources* i *sinks*. Szerzej na temat różnych klasyfikacji kosztów środowiskowych zob. H. Daly, J. Farley, *Ecological Economics. Principles and Applications*, Island Press 2011, s. 59–125.

⁴⁶ K.W. Kapp, *Socio-Economic Effects of Low and High Employment*, «The Annals of the American Academy of Political and Social Science» 1975, vol. 418, s. 60–71.

to w przypadku przyrody okresem najbardziej intensywnej eksploatacji jest czas szybkiego wzrostu gospodarczego.

Argumentacja Polanyiego przeciwko utowarowieniu pieniądza ma bardziej techniczny charakter. W *Wielkiej transformacji* Karl Polanyi konfrontuje ze sobą dwóch teorie ekonomiczne, które odmiennie definiowały istotę pieniądza⁴⁷. Rzecznicy pierwszej z nich, określanej mianem towarowej teorii pieniądza utrzymywali, że pieniądz jest w istocie towarem, którego cenę wyznacza rynek. Ponieważ najczęściej roli pieniądza występowały metale szlachetne, takie jak srebro i złoto, teoria ta bywa określana mianem metalizmu. Historycznym wyrazem tego sposobu myślenia był standard złota, który zapewniał wymienialność walut krajowych na złoto, ułatwiając tym samym handel międzynarodowy. Odmiennie stanowisko zajmowali zwolennicy państwowej i bankowej teorii pieniądza, którzy utrzymywali, że pieniądz jest symbolem lub znakiem siły nabywczej. Z tego względu jedna z wersji tej teorii bywa określana mianem czartalizmu, od łacińskiego słowa *charta* oznaczającego token lub kupon. Historycznym wyrazem tego sposobu myślenia był system pieniądza papierowego, który początkowo obowiązywał głównie w transakcjach krajowych. Banknoty i inne papiery wartościowe emitowane przez banki nie musiały mieć swojego odpowiednika w złocie lub innym kruszcu. Do ich ważności wystarczało, aby były akceptowane jako legalny środek płatniczy. W *Wielkiej transformacji* Polanyi opowiada się za drugą z wymienionych teorii. Jego zdaniem historyczne doświadczenia z funkcjonowaniem systemu waluty w epoce dwudziestolecia międzywojennego wykazały, że prowadzi on do ekonomicznej i politycznej destabilizacji⁴⁸.

Zastosowanie fikcji towarowej do pieniądza musi prowadzić do szeregu negatywnych konsekwencji. Głównymi kosztami społecznymi w tym obszarze są inflacja, deflacja oraz nadmierne fluktuacje kursu walutowego. Jeśli zgodzimy się traktować kategorie pieniądza w sposób szerszy, obejmujący także rynki finansowe, to katalog negatywnych konsekwencji utowarowienia pieniądza należy poszerzyć o koszty kryzysów finansowych. W szczególności możemy przyjąć za Hymanem Minskim, że rynki finansowe są z natury niestabilne i nie poddane regulacji będą prowadziły do powstawania baniek spe-

⁴⁷ Na ten temat teorii pieniądza zob. G. Ingham, *Money. Ideology, History, Politics*, Polity 2020, s. 16–38. W sprawie poglądów Polanyiego zob. M. Kassner, *Dwie teorie pieniądza w twórczości Karla Polanyiego*, «Czas Kultury» 2021, nr 1, s. 23–33.

⁴⁸ W szczególności Polanyi uważał, że system waluty złotej jest nie do pogodzenia z demokracją. Sprzeczność ta miała jego zdaniem wynikać z tego, że stabilizacja międzynarodowej wartości waluty w realiach standardu złota wymagało zazwyczaj obniżenia płac w gospodarce krajowej, na co z kolei nie chciały się zgodzić partie robotnicze. Szerzej na ten temat: B. Eichengreen, *Globalizing Capital. A History of The International Monetary System*, Third Edition, Princeton University Press, 2019, s. 41–85.

kulacyjnych⁴⁹. Jednocześnie koszty ratowania banków oraz innych instytucji finansowych są często ponoszone przez państwa. Kryzysy finansowe mogą być interpretowane w duchu teorii Karla Williama Kappa jako próba przerzucenia kosztów na gospodarstwa domowe lub też – w wymiarze międzynarodowym – z krajów kapitalistycznego centrum, w których doszło do deregulacji rynków finansowych, na kraje peryferyjne, które muszą mierzyć się z konsekwencjami gospodarczej niestabilności⁵⁰. Na jeszcze bardziej ogólnym poziomie można powiedzieć, że nadmierne poleganie na rynkach w zakresie alokacji zasobów prowadzi do niedoinwestowania wielu ważnych ze społecznego punktu widzenia obszarów, takich jak edukacja, ochrona środowiska, kultura czy usługi publiczne.

Panoramiczny przegląd głównych kosztów społecznych związanych z próbami utowarowienia pracy, ziemi i pieniądza ujawnia, że w obszarach tych mamy do czynienia z dwojakiego rodzaju konfliktem. W wymiarze materialnym spór dotyczy tego, kto będzie ponosił główny ciężar związany z funkcjonowaniem systemu rynkowego. Dla Polanyiego i Kappa gospodarka rynkowa jest narzędziem służącym do przerzucania kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych na przyrodę i społeczeństwo. W wymiarze symbolicznym mamy do czynienia z kontrowersją dotyczącą sposobu rozumienia człowieka i jego naturalnego otoczenia. Rynkowa wycena pracy i przyrody oznacza redukcję wielu niewspółmiernych wartości związanych z tymi dobrami do ich wartości pieniężnej. System rynkowy ma więc wbudowaną tendencję do eksternalizacji kosztów oraz redukcji pluralizmu znaczeń do jednej miary, jaką jest wyrażona w pieniądzu wartość rynkowa. Dodajmy jeszcze, że praca, ziemia i pieniądz nie są jedynymi obszarami, w których dochodzi do konfliktu między rynkiem a innymi instytucjami społecznymi. Podobne napięcia występują także w odniesieniu do innych dóbr kluczowych dla funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej, w szczególności w obszarze produkcji wiedzy i sprawowania opieki. Z tego względu zdaniem niektórych badaczy i badaczek zaproponowana przez Karla Polanyiego lista fikcyjnych towarów powinna być poszerzona o wiedzę i opiekę⁵¹.

⁴⁹ Na temat prób łączenia teorii Minsky'ego i Polanyiego zob. F. Block, *The Contradictory Logics of Financialization: Bringing Together Hyman Minsky and Karl Polanyi*, «Politics & Society» 2016, vol. 44, s. 3–13.

⁵⁰ Por. L.R. Wray, *The financial crisis viewed through the theory of social costs*, [w:] P. Ramazzotti, P. Frigato, W. Elsner (red.), *Social Costs Today...*, s. 142–169.

⁵¹ Por. N. Fraser, *Contradictions of Capital and Care*, «New Left Review» 2016, nr 100, s. 99–117; B. Jessop, *Knowledge as a Fictitious Commodity: Insights and Limits of a Polanyian Perspective*, [w:] A. Buğra, K. Ağartan (red.), *Reading Karl Polanyi for the Twenty-First Century. Market Economy as a Political Project*, New York 2007, s. 115–133.

Polityczne konsekwencje utowarowienia: ruch dwukierunkowy

Zdaniem Karla Polanyiego życie polityczne w nowoczesnym społeczeństwie cechuje się szczególną dynamiką, którą węgierski myśliciel określił mianem ruchu dwukierunkowego⁵². W wymiarze ideologicznym mamy do czynienia ze sporem dwóch zasad: liberalizmu ekonomicznego oraz protekcjonizmu socjalnego. Liberalizm ekonomiczny jest doktryną opowiadającą się za możliwie najdalej idącym utowarowieniem pracy, ziemi i pieniądza. W czasach Polanyiego ta wersja liberalizmu była określana mianem leseferyzmu. Doktrynę liberalizmu ekonomicznego w wydaniu dziewiętnastowiecznym charakteryzowały trzy postulaty: konkurencyjny rynek pracy, standard złota i wolny handel. Jak łatwo zauważyć, pierwsze dwa postulaty dotyczyły odpowiednio utowarowienia pracy i pieniądza, trzeci zaś rekomendował utowarowienie ziemi poprzez likwidację ceł ochronnych na produkty rolne. Współcześnie ideologia liberalizmu ekonomicznego lansowana jest pod hasłami neoliberalizmu, konsensusu waszyngtońskiego oraz globalizacji⁵³. Towarzyszą jej postulaty liberalizacji handlu (także w obszarze produktów rolnych), znoszenia kolejnych barier dla swobodnego przepływu kapitału, utrzymywania równowagi budżetowej oraz uelastyczniania rynku pracy. Podobnie jak w przypadku klasycznego leseferyzmu, postulaty te ogniskują się w wokół wyróżnionych przez Polanyiego fikcyjnych towarów, czyli pracy, ziemi i pieniądza.

Opozycyjny wobec liberalizmu ruch protekcjonistyczny koncentruje się na ochronie pracy, ziemi i pieniądza przed negatywnymi konsekwencjami utowarowienia⁵⁴. Jest on ideologicznie wielobarwny. Obrona praw pracowniczych była tradycyjnie dziełem socjaldemokracji, chociaż w niektórych krajach dużą rolę odegrała w tej mierze chrześcijańska demokracja, a nawet ugrupowania liberalne⁵⁵. Bez względu na preferencje ideologiczne robotnicy wykorzystali demokratyczne prawa wyborcze, aby wprowadzić reformy prowadzące do odtowarowienia pracy. W obszarze ziemi ruchy protekcjonistyczne przyjmowały często oblicze prawicowe, po części dlatego, że były one zdominowane przez arystokrację oraz chłopstwo wyznające tradycyjny światopogląd. Sytuacja częściowo uległa zmianie wraz z powstaniem nowoczesnego ruchu ekologicznego i zielonych partii politycznych, które wyłoniły się z ideologicznego

⁵² Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 155–159.

⁵³ Na temat neoliberalizmu por. np. J. Gray, *Falszywy świat. Urojenia globalnego kapitalizmu*, Wrocław 2014.

⁵⁴ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 195–238.

⁵⁵ Na temat socjaldemokratycznych, chadeckich oraz liberalnych wersji państwa dobrobytu zob. G. Esping-Andersen, *Trzy światy kapitalistycznego państwa dobrobytu*, Warszawa 2010, s. 23–55.

zamętu lat sześćdziesiątych. W tym przypadku postulaty ochrony środowiska naturalnego były na ogół powiązane z progresywną orientacją światopoglądową. W sferze polityki pieniężnej podstawową polityką protekcyjną było stworzenie banku centralnego, którego zadaniem była zapewnienie stabilności cen i ochrona waluty narodowej⁵⁶. Protekcyjność w zakresie organizacji produkcji często przybiera formy nacjonalistyczne, wyrażające się w postulatcie wspierania rodzimej wytwórczości kosztem konkurencji zagranicznej. Ideologia nacjonalizmu gospodarczego odegrała szczególnie istotną rolę w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie transformacja ustrojowa wiązała się z sprzedażą majątku państwowych przedsiębiorstw nabywcom z zagranicy.

Ruch dwukierunkowy, wyznaczający zdaniem Polanyiego podstawową oś sporu politycznego w społeczeństwach rynkowych, jest nie tylko konfliktem ideologicznym, ale również klasowym. Oznacza to, że każda ze stron sporu może liczyć na poparcie innych klas społecznych. Ruch liberalny korzysta na ogół ze wsparcia klasy średniej, wierzącej zdaniem Polanyiego w „uniwersalne dobro zysków”, międzynarodowej finansjery oraz części rodzimych kapitalistów zorientowanych na ekspansję międzynarodową⁵⁷. Ruch protekcyjny cieszy się z kolei poparciem klasy robotniczej, klas związanych z ziemią, a także części klasy kapitalistycznej zainteresowanej ochroną przed międzynarodową konkurencją. Od zaproponowanego przez Polanyiego schematu odbiega ruchy działające na rzecz ochrony środowiska, które austriacki filozof Andre Gorz określił mianem nowego aktora w centralnym konflikcie⁵⁸. Ich zwolennicy rekrutują się na ogół spośród osób dobrze wykształconych, zatrudnionych często w sektorze usług i w wolnych zawodach. Z tego względu niektórzy badacze charakteryzują ekologizm mianem „radikalizmu klasy średniej”⁵⁹. Warto odnotować, że analiza klasowa w wydaniu Polanyiego różni się istotnie od klasycznego podejścia marksistowskiego. Otóż tym, co zdaniem Polanyiego decyduje o politycznych preferencjach danej klasy społecznej, jest nie tyle stosunek do prywatnej własności środków produkcji, co pozytywne lub negatywne nastawienie do ekspansji rynków. Tym można tłumaczyć sojusze zawierane niekiedy między klasą robotniczą a częścią burżuazji zawierane w imię wspierania krajowego przemysłu.

Dodajmy jeszcze, że powstrzymanie fikcji towarowej w obszarze ziemi, pracy i pieniądza nie wymaga całkowitej abolicji rynków. Polanyi sugeruje

⁵⁶ Por. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 229.

⁵⁷ Tamże, s. 158.

⁵⁸ Por. A. Gorz, *Capitalism, Socialism, Ecology*, Verso, London–New York 1994, s. 67–77.

⁵⁹ Por. S. Cotgrove, A. Duff, *Environmentalism, Middle-Class Radicalism, and Politics*, «The Sociological Review» 1980, vol. 28, nr 2, s. 333–351.

raczej rozwiązania o charakterze regulacyjnym i kontrolnym. W obszarze pracy węgierski myśliciel postuluje wprowadzenie gwarantowanego prawa do pracy⁶⁰. Takie kwestie, jak warunki panujące w fabryce, godziny pracy, a także wysokość wynagrodzenia powinny podlegać regulacji z udziałem państwa i związków zawodowych. W rezultacie „umowa dotycząca zatrudnienia przestaje być – z wyjątkiem podrzędnych kwestii – umową prywatną”⁶¹. Z kolei odtowarowienie ziemi ma prowadzić do „włączenia jej w określone instytucje, takie jak gospodarstwo rolne, spółdzielnia, fabryka, miasta, szkoła, kościół, pracy, rezerwat przyrody”⁶². W obszarze pieniądza Polanyi postuluje wprowadzenie „finansów funkcjonalnych” oraz ustalanie przez państwo rozmiarów oraz głównych kierunków inwestycji⁶³. Jak nietrudno zauważyć, w okresie powojennym wiele państw wprowadziło postulowane przez Polanyiego polityki, choć być może nie w takim zakresie, jaki uznałby on za satysfakcjonujący. Bardziej ogólnie, można powiedzieć, że uspołecznienie pracy, ziemi i pieniądza może przyjąć wiele różnych form w zależności od inspiracji ideologicznych oraz tradycji politycznych danego kraju. Jak wyjaśnia Polanyi, „wyjęcie z rynku czynników produkcji – pracy, ziemi i pieniądza – jest zatem działaniem jednolitym jedynie z perspektywy rynku, które traktował je wszystkie tak, jakby były towarami”⁶⁴. „W perspektywie człowieka – kontynuuje Polanyi – to, co zostało przywrócone dzięki przerwaniu fikcji towarowej, ma niejednorodne skutki natury społecznej”⁶⁵.

Konkluzje

Powróćmy raz jeszcze do zaproponowanego przez Karla Polanyiego rozróżnienia na prawdziwe i fikcyjne towary. W świetle przedstawionych w tym eseju rozważań zasadne wydaje się dokonanie nieznacznej modyfikacji zaproponowanego przez Polanyiego schematu. Benjamin Barber zauważył, że utowaro-

⁶⁰ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 303.

⁶¹ Tamże, s. 298.

⁶² Tamże, s. 298. Określenie „finanse funkcjonalne” zostało wprowadzone przez A. Lenera. Odnosi się ono do jednej z bardziej radykalnych odmian teorii post-keynesowskiej, odrzucającej zasadę „zdrowych finansów” i zrównoważonego budżetu. W myśl tej koncepcji poziom wydatków państwowych powinien być dostosowany do pożądanego stanu zatrudnienia, nawet jeśli będzie to prowadziło do wzrostu długu publicznego. Por. A. Lerner, *Functional Finance and Federal Debt*, «Social Research» 1943, vol. 10, nr 1, s. 38–51.

⁶³ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 298.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

wienie polega na „przekształcaniu wielorakich znaczeń obiektu w pojedyncze znaczenie rynkowe”⁶⁶. Z punktu widzenia naszych rozważań kluczowe wydaje się pytanie, w jakich okolicznościach taka redukcja znaczenia jest uprawniona. W grę wchodzi co najmniej trzy typy sytuacji. Po pierwsze, istnieją dobra i usługi – nazwane przez Polanyiego prawdziwymi towarami – w przypadku których redukcja wartości użytkowych do wartości wymiennych nie budzi większych zastrzeżeń. Dotyczy to większości dóbr konsumpcyjnych, takich jak długopisy, młotki, komputery osobiste etc. Po drugie, możemy mieć do czynienia z rozpoznanymi przez komunitarystów moralnymi granicami rynku, czyli sytuacją, w której traktowanie jakiegoś dobra wyłącznie jako towaru jest niedopuszczalne ze względów etycznych. Takie dobra możemy określić mianem *quasi-towarów*. Wreszcie, możemy wyróżnić towary fikcyjne w sensie Polanyiego, a więc takie dobra, których pełne utowarowienie musi doprowadzić do poważnego kryzysu społecznego lub ekologicznego. Realnie istniejące gospodarki rynkowe nie przypominają bowiem podręcznikowego modelu konkurencji znanego z podręczników ekonomii. Zarzut trywialności wydaje się jednak nieprzekonujący przynajmniej z trzech powodów. Pierwszy jest taki, że koncepcja Polanyiego jest krytyką ideologii liberalizmu ekonomicznego, który postuluje poddanie pracy, ziemi i pieniądza logice funkcjonowania samoregulującego rynku. Przekonujące ukazanie utopijności ideologii leseferystycznej i neoliberalnej pozostaje istotnym dokonaniem Polanyiego. Po drugie, sformułowana w *Wielkiej transformacji* koncepcja ruchu dwukierunkowego pokazuje, w jaki sposób konflikty polityczne w społeczeństwie rynkowym powiązane są z próbami utowarowienia pracy, ziemi i pieniądza. Teoria ta może stanowić interesujący punkt wyjścia dla analiz życia politycznego w społeczeństwach rynkowych, w tym w krajach przechodzących transformację ustrojową⁶⁷. Po trzecie wreszcie, na koncepcję fikcyjnych towarów można spojrzeć jako na wyraz niemarksistowskiego socjalizmu Polanyiego, będącego moralnym protestem przeciwko próbom podporządkowania człowieka i przyrody dyktatowi rynku. W myśl rozpowszechnionej opinii socjaliści przez Marksem ograniczali się jedynie do etycznej krytyki kapitalizmu, ale nie potrafili objaśnić praw rządzą-

⁶⁶ B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawa 2008. Cytuję za: K. Romaniszyn, *Krótki wykład o utowarowieniu...*, s. 8.

⁶⁷ Inspirowane teorią Karla Polanyiego analizy zwrotu antyliberalnego w Europie Środkowo-Wschodniej ukazały się w numerach tematycznych czasopism «Europe-Asia Studies» i «Forum for Social Economics». Por. C.H. Hann, G. Scheiring (red.), *Neoliberal Capitalism and Visegrád Countermovements*, «Europe-Asia Studies» 2021, vol. 7, issue 9; S. Czech, M. Kassner, *Symposium on "The Rise of the Illiberal Right in Central and Eastern Europe. A Countermovement to Neoliberal Capitalism?"*, «Forum for Social Economics» 2023, vol. 52, nr 3, s. 223–281.

dających rozwojem tej formacji⁶⁸. Karl Polanyi zgadzał się z Robertem Owenem, że społeczeństwo rynkowe oparte jest na zasadzie pogoni za zyskiem, która „nie sprzyja bynajmniej szczęściu jednostki ani ogółu”⁶⁹. Osiągnięciem Karla Polanyiego pozostaje zintegrowanie socjalistycznych intuicji etycznych z rozbudowaną teorią na temat funkcjonowania gospodarki rynkowej. Jak starałem się wykazać w tym artykule, konflikty polityczne w nowoczesnych społeczeństwach mają swoje źródło w sprzeczności między wartościami rynkowymi a wartościami wywodzącymi się z innych niż rynek porządków instytucjonalnych. Bez uwzględnienia wymiaru etycznego nie sposób zatem zrozumieć tendencji kryzysowych charakterystycznych dla współczesnych społeczeństw kapitalistycznych.

Bibliografia

- Cotgrove S., Duff A., *Environmentalism, Middle-Class Radicalism, and Politics*, «The Sociological Review» 1980, vol. 28, nr 2.
- Czech S., Kassner M., *Symposium on “The Rise of the Illiberal Right in Central and Eastern Europe. A Countermovement to Neoliberal Capitalism?”*, «Forum for Social Economics» 2023, vol. 52, nr 3.
- Daly H., Cobb J. Jr., *For the Common Good. Redirecting The Economy Towards Community, the Environment, and a Sustainable Future*, Boston 1989.
- Daly H., Farley J., *Ecological Economics. Principles and Applications*, Island Press, 2011.
- Esping-Andersen G., *Trzy światy kapitalistycznego państwa dobrobytu*, Warszawa 2010.
- Eichengreen B., *Globalizing Capital. A History of The International Monetary System*, 3 Ed., Princeton University Press, 2019.
- Evers M.A., Swaney J.A., *The Social Costs Concept of K. William Kapp and Karl Polanyi*, «Journal of Economic Issues» 1989, vol. 23, nr 1.
- Folbre N., *Invisible Heart. Economics and Family Values*, The New Press, 2002.
- Fraser N., *Czy społeczeństwo można utowarować bez reszty? Polanyi’ego refleksje o kapitalistycznym kryzysie*, Biblioteka Online Think Thanku Feministycznego 2014, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0131_fraser.pdf (21.11.2023).
- Fraser N., *Contradictions of Capital and Care*, «New Left Review» 2016, nr 100.
- Gorz A., *Capitalism, Socialism, Ecology*, Verso, London–New York 1994.
- Gray J., *Fałszywy świt. Urojenia globalnego kapitalizmu*, Wrocław 2014.
- Grzybowski K., *Nauka o państwie. Część I*, Kraków 1949.
- Hodgson G., *Conceptualizing Capitalism: Institutions, Evolution, Future*, The University of Chicago, Chicago–London 2014.
- Ingham G., *Money. Ideology, History, Politics*, Polity 2020.
- Kapp K.W., *Koszty społeczne funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960.

⁶⁸ Klasyczny wykład tego stanowiska można znaleźć w słynnym eseju Fryderyka Engelsa. Zob. F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopi do nauki*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1880/soc-utop/index.htm> (12.11.2023).

⁶⁹ Por. R. Owen, *Observation on the Effect of Manufacturing System*, <https://www.marxists.org/reference/subject/economics/owen/observations.htm> (12.11.2023). Polanyi często powołuje się na ten fragment. Por. np. K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 153.

- Kapp K.W., *Economic Development in a New Perspective: Existential Minima and Substantive Rationality*, «Kyklos» 1965, vol. 18, nr 1.
- Kapp K.W., *Socio-Economic Effects of Low and High Employment*, «The Annals of the American Academy of Political and Social Science» 1975, vol. 418.
- Lindblom Ch., *The Market System. What It Is, How it Works, and What to Make of It*, London–New Heaven 2001.
- Lerner A., *Functional Finance and Federal Debt*, «Social Research» 1943, vol. 10, nr 1.
- Owen R., *Observation on the Effect of Manufacturing System*, <https://www.marxists.org/reference/subject/economics/owen/observations.htm> (12.11.2023).
- Poggi G., *Państwo. Jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010.
- Polanyi K., *Wielka transformacja: polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, Warszawa 2010.
- Romaniszyn K., *Krótki wykład o utowarowieniu*, Kraków 2015.
- Sandel M., *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2012.
- Streeck W., *Flexible Employment, Flexible Families, and the Socialization of Reproduction*, MPIfG Working Paper 09/13, 2009.
- Szahaj A., *Kapitalizm wyczerpania*, Warszawa 2019.
- Walzer M., *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007.
- Ziółkowski M., Drozdowski R., Baranowski M., *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej: przejawy – dynamika – konsekwencje*, Warszawa 2022.